

# MOS WOLA Warszawa

<http://www.moswola.pl/mos/aktualnosci/4081,Wysoka-wygrana-siatkarzy-MOS-Wola-z-AZS-Olsztyn-w-II-lidze-mezczyzn.html>  
20.04.2024, 11:16

Strona znajduje się w archiwum.

## Wysoka wygrana siatkarzy MOS Wola z AZS Olsztyn w II lidze mężczyzn.

Drużyna siatkarzy MOS Wola trenera Krzysztofa Wójcika, mimo że wystąpiła bez najsukuteczniejszego w ostatnich meczach Arka Żakiety (kontuzja), pokonała 3:0 AZS UWM II Olsztyn w meczu drugiej ligi mężczyzn, który odbył się w hali MOS przy ul. Rogalińskiej.

MOS Wola Warszawa - AZS UWM II Olsztyn 3:0  
(25:19)(25:16)(25:14)

Skład MOS Wola: Skwarek, Mazur, Smoliński, Jarzembowicz, Pawlewicz, Poinc, Linka (libero) oraz Bartczak, Wasilewski, Urbański, Osiecki, Jadacki.

A oto relacja Pani redaktor Michaliny Tarkowskiej z portalu internetowego siatka.org:

Pojedynek rozpoczęły dwie zepsute zagrywki zawodników stojących po obu stronach siatki, lecz już w kolejnej akcji atakujący MOS Wola, Adam Mazur, skutecznym atakiem między rękoma blokujących, dał swej drużynie prowadzenie (2:1). Ta minimalna przewaga warszawian utrzymywała się do stanu 4:3, kiedy to najpierw efektywnym zbitciem popisał się Poinc, później kontrę wykorzystał Pawlewicz, punktując ze



Trójblok siatkarzy MOS Wola w wygranym 3:0 meczu z AZS Olsztyn



Drużyna MOS Wola na przerwie z trenerem K.Wójcikiem.



Siatkarze MOS Wola organizują blok

środku drugiej linii, po czym szczelny blok ustawili Jarzembowicz i Poinc (7:3). Podenerwowany takim obrotem spraw trener Andrzej Grygołowicz poprosił o czas dla swej drużyny. Przerwa ta przyniosła spodziewany efekt, gdyż po powrocie na parkiet zagrywkę w aut posłał Adam Mazur. Chwilę później trzema znakomitymi obronami popisał się Łukasz Olender, a kontrę ostatecznie wykorzystał Grzegorz Krzan. Olsztynianie zdołali odrobić jeszcze jedno „oczko” i zbliżyć się na punkt do gospodarzy, lecz podopieczni Krzysztofa Wójcika szybko odzyskali przewagę, głównie za sprawą błędów własnych przyjezdnych (11:8). Olsztyńscy akademicy nie poddawali się jednak i po atakach Krzana, Przybylskiego oraz bloku Borucha doprowadzili do remisu (14:14). Od tej pory w zasadzie rozgorzała dość wyrównana walka, podczas której goście dobrze radzili sobie w elemencie ataku i trzymali kontakt punktowy z miejscowymi (18:19). Jednak to wszystko, na co było stać olsztynian. W końcówce partii warszawianie byli nie do zatrzymania w ataku, znakomicie w polu serwisowym spisywał się także Witold Pawlewicz (24:18). Łukasz Olender, punktując na skrzydle, wybronił jeszcze pierwszą piłkę setową, lecz Przybylski posłał zagrywkę w aut, ustalając wynik partii na 25:19 dla siatkarzy MOS-u.

Drugiego seta warszawianie rozpoczęli z wysokiego C, bo od prowadzenia 7:2. Sytuację próbował ratować jeszcze Grzegorz Krzan, lecz zarówno on, jak i jego koledzy, byli bezsilni wobec tak świetnie dysponowanych podopiecznych trenera Wójcika. Przy wyniku 14:7 dla gospodarzy szkoleniowiec drużyny gości, Andrzej Grygołowicz poprosił o czas. Tym razem przerwa nie „wybiła z rytmu” wolań, gdyż po powrocie na parkiet asem serwisowym popisał się Jakub Skwarek, a tuż po tym kontrę wykorzystał Adam Mazur (17:7). Trener Grygołowicz próbował jeszcze ratować się zmianami i na boisku w miejsce Michała Przybylskiego pojawił się Piotr Michalski, lecz i to nie pomogło. Warszawianie, dzięki dobremu zagrywkom i efektownym zbiciom prowadzili już 23:12 i wtedy, za sprawą błędów własnych, wyciągnęli pomocną rękę do rywali. Dwa autowe ataki wolań i potrójny blok olsztynian na Pawlewiczu zmusiły trenera Krzysztofa Wójcika do wzięcia czasu. Po przerwie na lewym skrzydle



Z prawego skrzydła atakuje Witek Pawlewicz

zapunktował Witold Pawlewicz, dając swej drużynie piłkę setową. Olsztynianie próbowali jeszcze się ratować, blokując pipe'a w wykonaniu Poinca, lecz podobnie jak i w premierowej partii, tak i w tej, siatkarz z Warmii zakończył seta posyłając zagrywkę w aut (16:25).

Trzecia odłona pojedynku rozpoczęła się bliźniaczo podobnie do poprzedniej. Warszawianie otworzyli tę partię asem serwisowym rozgrywającego, Jakuba Skwarka, a kilka chwil później długą wymianę zakończył Dorian Poinc, zaś Witold Pawlewicz zapunktował w polu zagrywki (4:1). W kolejnych akcjach brylował Adam Mazur, który dwukrotnie popisał się skutecznymi zbiciami a także zapisał na swym koncie „oczko” z zagrywki (7:3). Olsztynianie natychmiast zabrali się za odrabianie strat, a nie do zatrzymania na środku siatki był Adam Kowzowicz (8:6). Wołanie na niewiele jednak pozwoliło swym przeciwnikom, dość szybko odzyskując wysokie prowadzenie, w czym duża zasługa Przemysława Smolińskiego, który najpierw punktował w ataku na kontrze, a następnie popisał się pojedynczym blokiem na swoim vis-à-vis (11:6). W kolejnych akcjach warszawianie wciąż powiększali swoją przewagę, bezlitośnie punktując rywali (17:7), przez co trener Wójcik zdecydował się na ciekawą zmianę - miejsce atakującego zajął nominalny środkowy, Leszek Jadacki. Kolejnych kilka akcji należało już do olsztynian, którzy znakomicie czytali grę warszawian, kilkakrotnie punktując blokiem (12:17). Gospodarze jednakże nie zamierzali wypuszczać prowadzenia z rąk, dość szybko powracając do swej dobrej dyspozycji w elemencie ataku (20:13) oraz bloku, w którym prym wiodł Alan Wasilewski, i którym warszawianie zdobyli swoje cztery ostatnie punkty w meczu (25:14).

*- W naszej grze zabrakło dziś wszystkiego - mówił po spotkaniu trener AZS-u UWM Olsztyn, Andrzej Grygołowicz. - Nie mieliśmy ani dobrej zagrywki, ani przyjęcia, z którym mieliśmy ogromne kłopoty, a wiadomo co to oznacza - problemy ze skonstruowaniem akcji i zgubieniem bloku przeciwnika. To w zasadzie był główny powód dominacji MOS-u w każdym z setów i naszej dotkliwej porażki. Na usprawiedliwienie mogę dodać jedynie to, że to są studenci i ze względu na sesję uczą się teraz nocami. Ich zmęczenie*

znalazło odzwierciedlenie także w grze, było widać brak szybkości czy senność - tłumaczył olsztyński szkoleniowiec. Dodatkowo w ostatniej akcji spotkania doszło do nieprzyjemnej sytuacji, kiedy to przy obronie zderzyło się dwóch zawodników z Warmii. Przy tym zderzeniu ucierpiał Grzegorz Krzan. - *Jesteśmy trochę zdenerwowani i czekamy na pogotowie. Nasz kapitan ma problemy z kręganiami szyjnymi, nie może podnieść głowy* - mówił trener Grygołowicz. Po przegranej z MOS-em AZS UWM Olsztyn II definitywnie pożegnał się z szansami na grę w fazie play-off. - *Teraz czekają nas dwa spotkania, z Wigłą u siebie i z Pronarem Hajnówka na wyjeździe. Będziemy chcieli wygrać przynajmniej jedno z nich, aby zająć siódme miejsce w tabeli i mieć handicap w postaci gry jednego spotkania więcej u siebie. Ale zobaczymy, jak to wszystko się potoczy. To jest siatkówka i nigdy nic nie wiadomo* - zakończył trener Andrzej Grygołowicz.

Źródło: siatka.org